

# Lewandowska, Stanisława

---

## Kobiety i dziewczęta w konspiracyjnym ruchu wydawniczym (1939-1945)

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/4, 117-128

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAWA LEWANDOWSKA (Warszawa)

## KOBIETY I DZIEWCZĘTA W KONSPIRACYJNYM RUCHU WYDAWNICZYM (1939—1945)\*

Tradycyjnie znacząca rola polskich kobiet w akcji niepodległościowej, znana od pokoleń, potwierdziła się i znalazła dobitny wyraz podczas wojny i okupacji lat 1939—1945, m. in. w podziemnym ruchu wydawniczym, którego pierwotne formy wyłoniły się spontanicznie już w październiku i w następnych miesiącach 1939 r.<sup>1</sup> Jest rzeczą znaną, że współredaktorkami dwu spośród najwcześniej powstałych pism tajnych, które przybrały jakże wymowny tytuł „Polska żyje”, były kobiety: w Warszawie Zofia Kossak, z którą współpracowały Wanda Miłaszewska i Janina Świącicka, w Krakowie — Mieczysława Dobrowolska, Maria Chrzanowska, Maria Dziemianka, Helena Moskwa-Fikowa, Stefania Mickiewicz i Helena Spoczyńska. Pierwszych lokali dla redakcji „Biuletynu Informacyjnego” — że posłużę się przykładem tego pisma — dostarczyły kobiety: pisarka Zofia Kossak i artystka rzeźbiarka Zofia Trzcicka-Kamińska; pierwszą powielarnię w 1939 r. zainstalowano w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie pod nadzorem wychowawczyni Instytutu Marii Parfimowicz, a pierwszy kolportaż organizowała Maria Olbromska („Wiktoria”), harcerka; serwis radiowy przygotowywała Wiktoria Julia Goryńska („Leti”), graficzka; sieć informatorów o sytuacji w okupowanej Warszawie montowała sekretarz redakcji Maria Straszewska („Anna”), harcerka, studentka polonistyki; o sprawach opieki społecznej informowała dr Ewa Rybicka, psycholog.

---

\* Artykuł ten stanowił podstawę referatu wygłoszonego przez autorkę w Krakowie w listopadzie 1983 r. podczas sesji zorganizowanej przez Koło ZBOWiD przy Oddziale krakowskim PAN na temat: „Kobiety polskie w II wojnie światowej” — Red.

<sup>1</sup> Ogólna, zarejestrowana dotychczas liczba tytułów prasy konspiracyjnej wynosi co najmniej 1415. A jest to liczba niepełna, istnieją bowiem przesłanki pozwalające wnioskować, że wysiłek wydawniczy podziemia był znacznie większy. Nie wlicza się tu np. prasy powstania warszawskiego, jakkolwiek bowiem działały wówczas te same środki i ludzie, a pisma często były kontynuacją konspiracyjnych, przecież sytuacja otwartej wojny w opanowanej częściowo przez powstańców stolicy odbiera im formalnie charakter prasy tajnej.

Zespoły redakcyjne prasy tajnej dobierały się w tym czasie przeważnie na tej zasadzie, że tworzyły je grupy przyjaciół, znajomych z kręgu tego samego środowiska, pracowników tej samej instytucji. W ten sposób powstawały zespoły przygotowujące „biuletyny radiowe” (wydawane także pod różnymi tytułami), m. in. spośród grupy młodzieży socjalistycznej, wywodzącej się głównie z szeregów OM TUR i Czerwonego Harcerstwa. Także już w tym początkowym okresie okupacji spotykamy pisma kobiece. W Warszawie był to „Biuletyn K[obiecy] O[rganizacji]”, periodyk wydawany — w pewnych okresach codziennie — do czasu powstania warszawskiego. Z pismem tym współpracowały osoby należące przed wojną do Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Przynależności Wojskowej Kobiet oraz Przynależności Kobiet do Obrony Kraju. W skład redakcji wchodziły m. in. doc. Hanna Pohoska, red. Maria Matuszewska i mgr Stanisława Kowalczyk jako sekretarz<sup>2</sup>. Kiedy w miarę upływu czasu wypracowywano w podziemiu całe systemy prasowe, obejmujące liczne tytuły pism centralnych i prowincjonalnych — których wydawcami były partie, stronnictwa, organizacje polityczne, społeczne i wojskowe, grupy zawodowe oraz nie związane organizacyjnie grupy osób, a nawet pojedyncze osoby — własne pismo stanowiło swego rodzaju „świadczenie dojrzałości” dla najmniejszej nawet organizacji, gdyż dawało jej swego rodzaju „legitymację” w podziemiu. Konspiracyjnym ruchem wydawniczym będą kierowali mężczyźni i ich przewaga w poszczególnych działach pracy w tej dziedzinie będzie bezsporna. Niektóre stanowiska obsadzano jednak wyłącznie, lub niemal wyłącznie, kobietami. Dotyczyło to głównie łączności, ale nie tylko. Kobiety i dziewczęta organizowały pocztę konspiracyjną, sekretariaty, archiwa, wyszukiwały niezbędne lokale i punkty kontaktowe. Na równi z mężczyznami, a zapewne nawet szerzej (lub nawet wyłącznie) były zatrudnione w kolportażu i „wyrzucie” druków, także w rozlepianiu dywersyjnych afiszów, naklejananiu haseł propagandowych etc. Były „skrzynkami” kontaktowymi i „maskami” zakonspirowanych drukarni. Oddawały swoje mieszkania, sklepy i biurka na skrytki różnych typów i rodzajów. Nie do ustalenia jest nawet przybliżona ich liczba; zajmowały różne stanowiska, pełniły rozmaite funkcje, wiele świadczyło usługi na pozór drobne — wszystkie ryzykowały najwyższą stawką: życiem własnym i swoich bliskich<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> List Stanisławy Kowalczyk do autorki pracy *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939—1945* z dnia 23 II 1983 w sprawie konspiracyjnej prasy kobiecej.

<sup>3</sup> Hitlerowski aparat terroru zwalczał prasę tajną na równi z wszelkimi innymi formami działalności konspiracyjnej. Przy pomocy szeroko rozbudowanej sieci agentów polowano na kurierów, łączniczki, tzw. skrzynki pocztowe, ścigano radiostacje, przechwytywano i rozszyfrowywano ich depeze, tropiono podziemne drukarnie. Spodziewano się, że przez dotarcie do organizatorów prasy tajnej i jej czytelników

Główną bazę, z której rekrutowały się, stanowiły początkowo przedwojenna organizacja Przysposobienie Wojskowe Kobiet i żeńskie drużyny harcerskie. Wiele wywodziło się też z przedwojennych organizacji politycznych i społecznych, jak np. socjalistyczna OM TUR czy organizacje młodzieży wiejskiej „Siew” i „Wici”. Z biegiem lat przerzedzane aresztowaniami ich szeregi uzupełniały dziewczęta nie zaangażowane przed wojną w pracy politycznej czy społecznej. Włączały się do zadań konspiracyjnych przede wszystkim poprzez kontakty na kompletach szkolnych. Starsze kobiety najczęściej pragnęły pomóc bliskim mężczyznom lub zastąpić tych, których gestapo wyrwało z szeregów podziemia. Ochotniczki pochodziły ze wszystkich polskich środowisk, zarówno miejskich, jak wiejskich. Były wśród nich socjalistki, komunistki, działaczki „Wici” i SL „Roch”, demokratki, harcerki; były studentki, uczennice, chłopki i robotnice; były intelektualistki — pisarki, artystki, uczone; były nauczycielki, lekarki, pielęgniarki i krawcowe; były kobiety z różnych formacji światopoglądowych. Uczestniczyły we wszystkich etapach „procesu produkcyjnego” konspiracyjnych gazetek: poprzez udział w pracach ekip stacji odbiorczych, organizowanie sieci informacyjnej, zbieranie materiałów do prasy, ich redagowanie, bezpośredni udział w produkcji (a więc przepisywanie tekstów, powielanie ich, ba, nawet drukowanie) i rozpowszechnianie gotowych druków. Oto kilka przykładów. W ekipie stacji odbiorczej BIP, pracującej w punkcie przy ul. Fortecznej 4 w Warszawie w podziemiach pod fundamentami willi małżeństwa Stanisława i Krystyny Rodowicz, Krystyna nie tylko czuwała nad bezpieczeństwem pracującej radiostacji, lecz zajmowała się także przepisywaniem na maszynie przejętych przez zespół radiostacji materiałów i „sekretarowaniem” zespołowi. Łączność z BIP utrzymywały Zofia Siemaszko („Hanka”) i Julia Paciurek. W służbie nasłuchu SZP—ZWZ—AK pracowały wspomniana już Wiktoria J. Goryńska („Leti”) oraz Zofia Broniewska („Zofia”). W działającej od marca 1940 r. pod nadzorem BIP „Agencji Prasowej” opracowywaniem materiałów zajmowała się w zespole redakcyjnym m. in. Halina Czerwińska („Halina”), polonistka. Praca nad tekstem wydawanego nieprzerwanie od połowy grudnia 1939 do lipca 1944 r. organu SZP—ZWZ—AK „Dziennika Radiowego” należała do Jadwigi Krawczyńskiej, dziennikarki, prowadzącej również sekretariat tego pisma. Przez pewien czas redakcją

---

uda się rozszyfrować i zinfiltrować podziemie. W każdej znajdującej się w rękach gestapo sprawie wobec wydawców, drukarzy i kolporterów prasy tajnej istniały tylko dwa rodzaje orzeczeń, poprzedzonych straszliwymi torturami w czasie przesłuchań: kara śmierci lub — w najlepszym razie — zesłanie do obozu koncentracyjnego. W warunkach nasycenia kraju policją, żandarmerią i służbą bezpieczeństwa, brankę terrorystycznych i ulicznych obław zagrożenie istniało w ciągu całego cyklu wydawniczego tajnej gazetki. W tej sytuacji trudne przedsięwzięcie nie zawsze kończyło się powodzeniem — były aresztowania, więzienia, tragiczne finały.

„Dziennika Radiowego” kierowała nie znana z nazwiska kobieta, inżynier z zawodu, o pseudonimie „Śruba”; pracą nad tekstem zajmowała się wówczas Mazurówna („Kinga”).

Nazwiska kobiet spotykamy również w odpowiednich komórkach terenowych pracy ZWZ—AK. W BIP Okręgu Wileńskiego współredaktorką „Niepodległości” była Zofia Dunin-Borkowska („Renata”), pełniąca zarazem funkcję łącznika pomiędzy Komendą Okręgu a redakcją pisma. Po aresztowaniu Z. Dunin-Borkowskiej i jej śmierci z rąk gestapo na jej miejsce weszła do redakcji Maria Sadowska („Milena”), która redagowała nadto dodatek dla wsi. Nasłuch radiowy prowadziły sędziwa lekarka wileńska dr Krystyna Stawiarska oraz Zofia Komorowska („Eliza”). Łączniczkami między redakcją a drukarnią były Leokadia Błażewiczówna („Lonka”), Madejska („Siostra”) oraz Aleksandra Koterowa („Oleńka”).

W produkcji wydawniczej Polski Podziemnej szczególne miejsce zajmowały publikacje dywersyjne wydawane w ramach tzw. akcji „N”, pozorujące niemiecką działalność antyreżimową i antywojenną. Miały one — przypomnę — dwa cele: stworzenie pozorów, że w Rzeszy i na terenach przez nią okupowanych istnieje podziemie niemieckie wydające dla Niemców cywilnych i wojskowych czasopisma, odezwy i ulotki antyfaszystowskie w jęz. niemieckim oraz nękanie okupanta przez nąpomnienie, ostrzeganie, karanie nadgorliwych urzędników cywilnych i funkcjonariuszy aparatu wroga. W „N” były kobiety pełniące funkcję tłumaczy oraz pracownice komórki legalizacyjnej. Pośród sześciu redaktorów jedyną kobietą redaktorem była literatka Halina Auderska („Nowicka”). Redagowała periodyk dla volksdeutschów oraz zajmowała się pisaniem ulotek dla żołnierzy wehrmachtu i cywilnej ludności niemieckiej<sup>4</sup>.

Kobiety były też autorkami broszur konspiracyjnych, m. in. H. Buczyńska — *Kroniki warszawskiej dni wrześniowych*, Maria Kann — *Na oczach świata. Świadectwo prawdzie*, Halina Krahelska — *Oświęcimia*.

Również w ruchu ludowym, a także w różnych organizacjach tajnych ruchu socjalistycznego, Polskiej Partii Robotniczej, ugrupowań demokratycznych, syndykalistycznych, jak też w mniejszych organizacjach, działających lokalnie na terenie poszczególnych województw czy regionów okupowanego kraju, akcją wydawniczą zajmowały się w znacznej mierze, a niekiedy wyłącznie, kobiety. W ruchu ludowym uczestniczyły zarówno w działalności ogólnopolitycznej SL „Roch” i Batalionów Chłopskich, jak i wydawaniu własnej prasy — centralnej i terenowej — w ramach Ludowego Związku Kobiet. W zespołach redakcyjnych pism „Rocha” i BCH kobiety i dziewczęta pisały artykuły, redagowały materiały,

---

<sup>4</sup> H. Auderska, *Kobiety w Akcji „N”*, [w:] *By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej*, Warszawa 1978, s. 135—141.

opracowywały serwisy informacyjne. W pracach pierwszej redakcji „Przeglądu”, organu centralnego SL, brała udział Maria Szczawińska. Łączniczka KG BCh Barbara Poniadowska kierowała łącznością między radiostacją i nasłuchem a redaktorami i drukarnią. Z redakcjami współpracowały m. in. Maria Suszyńska i Krystyna Czerwiejowska. Także w politycznej prasie terenowej spotykamy nazwiska kobiet. W Krakowie Agencję Informacyjną „Co słyhać” wydawała Barbara Matusowa, która uczestniczyła również w pracach redakcji pisma wychodzącego początkowo pn. „Polska Ludowa”. Do „Zarzewia”, wydawanego w Sądecko-Gorlickiem pisywały Stanisława Politowicz i Barbara Krzyżak. Autorkami tekstów ogłaszanych na łamach podlaskiej prasy terenowej, jak RAP „Podlasie” czy „Idzie wolność”, także bywały dziewczęta i kobiety, m. in. Helena Brodowska, Halina Kurek, Regina Kubalska. Kobiety i dziewczęta z ruchu ludowego wydawały też własną prasę kobiecą. Organem głównym LZK było pismo „Żywi”, redagowane przez Hannę Chorążynę, Marię Szczawińską i Weronikę Tropaczyńską-Ogarkową, a także Marię Malawską i Władysławę Hoszowską. Do stałych współpracowniczek pisma należały Genowefa Osiejowa (kier. LZK w woj. lubelskim) oraz W. Chadajówna (kier. LZK w woj. kieleckim). Autorką większości artykułów, wierszy i pieśni drukowanych na łamach „Żywi” była W. Tropaczyńska-Ogarkowa, przed wojną działaczka uniwersytetów ludowych i młodzieżowych organizacji ludowych. Inspiratorką tematyki i artykułów politycznych była Maria Szczawińska, członkini kierownictwa centralnego LZK, przed wojną działaczka SL i ZMW „Wici”.

Poza prasą centralną dziewczęta i kobiety z LZK wydawały również gazetki terenowe, z drugim — po „Żywi” — pod względem zasięgu, objętości i nakładu organem prasowym Związku pn. „Wiadomości Kobiece”. Pismo, redagowane przez Barbarę Matusową, było kolportowane w Krakowskim i Rzeszowskim. Dla Śląska wydawano w Krakowie „Jutrzenkę”, redagowaną przez K. Balalową przy współudziale Marii Zajac (przew. LZK na Okręg Śląsk). W Małopolsce środkowej w redagowaniu pisma SL „Roch” przeznaczonego dla tego terenu uczestniczyła Weronika Wilbik. Zorganizowała ona również wydawanie pisma kobiecego „Chłopka”. LZK wydawał także tajne pisemka dla dzieci — „Biedronkę” (dodatek do „Żywi”) i „Kukulkę” (w pow. krasnostawskim)<sup>5</sup>.

Nazwiska kobiet i dziewcząt spotykamy także — choć zapewne stosunkowo rzadziej aniżeli w innych organizacjach konspiracyjnych — w składach komitetów redakcyjnych pism obozu narodowego. Przypomnę w tym miejscu Wandę Szczęsną-Przygodzką oraz Eugenię Jeszke, z pierwszych zespołów redagujących główny organ prasowy SN — „Walkę”.

<sup>5</sup> B. Matusowa, *Udział kobiet w wydawaniu i kolportowaniu tajnej prasy (SL „Roch”, i AK)*, tamże, s. 109—119.

Znaczącą rolę odgrywały kobiety i dziewczęta w prasie Stronnictwa Demokratycznego. Tak np. centralny organ prasowy Stronnictwa „Nowe Drogi” (początkowo o nazwie „Myśl i Życie Społeczno-Polityczne”, a następnie „Myśl Społeczna i Polityczna”) w pierwszej fazie był redagowany przez nauczycielkę z zawodu Halinę Nieniewską („Iza”) i Irenę Konarską. Sekretarzędowała redakcji Krystyna Wigura-Kobyłecka, która (do 1942 r.) była prócz tego współredaktorką związanego ze stronnictwem pisma „Dzień”. W redakcji „Dnia” pracowała też Walentyna Baranowska („Anna”). Inne warszawskie pismo SD, zatytułowane „Nowy Dzień”, współredagowała Aneta Rutkowska-Wolffowa, dziennikarka. W Krakowie, gdzie — jak wynika z dotychczasowego stanu badań — działalność wydawnicza ugrupowań demokratycznych zaczęła się rozwijać najwcześniej, w składzie zespołu redakcyjnego „Dziennika Polskiego”, powstałego staraniem grupy powstańców śląskich i pracowników PKP, znaczącą rolę odgrywały kobiety, m. in. Izabela Marcówna („Iza”) — sekretarz redakcji, a zarazem łącznik z ZWZ i innymi organizacjami konspiracyjnymi, oraz Aleksandra Mianowska („Krysta”). Kobiety i dziewczęta znajdowały się także w gronie organizatorów i redaktorów prasy Związku Syndykalistów Polskich. Sprawami wydawniczymi tej organizacji zajmował się powołany w tym celu Wydział Prasowy Związku. W jego kierownictwie znalazły się m. in. Józefa Lis-Błońska („Jastrzębska”) jako sekretarz redakcji oraz Halszka Bodalska („Hanka”, „Anna”) — koordynator, łącznik prasowy i główny korektor. Spośród ośmiu tytułów pism konspiracyjnych ZSP trzy były redagowane przez kobiety, w tym codzienny biuletyn informacyjny Związku, początkowo pod nazwą „AK”, później „AR”, wreszcie „Iskra”. Pierwszą redaktorką pisma była Halina Seydowa („Szczytowa”), współredaktorką — Ewa Dreżepolska („Ewa”). Hanna Olechnowicz („Helena”) współredagowała „Myśl Młodych”, sekretarzędowała redakcji była Danuta Lis-Błońska („Dziecko”, „Teresa”). Pierwszym redaktorem „Sprawy Chłopskiej” była Marcelina Grabowska („Ewa”), redagująca też pismo „Oblicze Dnia”. Pracę redakcji pism ZSP w różnych okresach opierano na własnym nasłuchu, który również prowadziły kobiety: Ludwika Hackiewicz-Pałycka („Luta”), „Panna Maria” (ps.), Maria Rosner, Wiesława Sawicka („Wiesława”) i Halina Seydowa.

Podobnie jak w innych organizacjach ruchu oporu znaczący był udział kobiet i dziewcząt w wydawaniu tajnej prasy lewicy robotniczej: PPR i PS—RPPS. I tu kobiety i dziewczęta wykonywały zarówno prace związane z techniką i kolportażem — gdzie reprezentowane były najliczniej — jak też uczestniczyły w pracach redakcji pism centralnych i terenowych. Zazwyczaj w kilkuosobowym zespole redakcyjnym brała udział jedna kobieta. Przypomnijmy nazwiska kilku z nich. Członkiem redakcji organu KC PPR — „Trybuny Wolności” — była Małgorzata Fornalska („Jasia”), przed wojną działaczka komunistyczna. Współpracowały z re-

dacją Helena Kozłowska („Ola”) oraz Irmina Płasko („Irma”). Tę ostatnią spotykamy również w gronie osób wydających prasę Obwodu Warszawskiego: redagowała „Biuletyn Radiowy”, poza tym — przy współudziale Eleonory Lewińskiej — była redaktorką pisma o nazwie „Biuletyn”, wydawanego przez Komitet Dzielnicowy w Żyrardowie. W Obwodzie Lubelskim Wacława Marek („Pola”), przed wojną tkaczka z Częstochowy, działaczka KZMP, była organizatorką i członkiem redakcji „Ostatnich Wiadomości”, organu Komitetu Okręgowego PPR; „Żołnierza Lubelszczyzny”, organu sztabu obwodu II AL, oraz „Rady Narodowej”, którą redagowały: działaczka SL „Wola Ludu” Anna Gadzałanka („Hałlina”) i Adela Gadzińska („Marta”). W Obwodzie Krakowskim w zespole redakcyjnym „Trybuny Ludowej”, wydawanej przez grupę rewolucyjnej inteligencji, pracowały: Helena Fikowa i Pelagia Lewińska, Helena Hanuszek, Helena Skórówna-Pajakowa. „Trybunę Podkarpacką” w Okręgu Jasielsko-Gorlickim redagowała m. in. Jadwiga Ludwińska („Sabina”). Wszystkie pisma obwodowych instancji PPR i GL we Lwowie redagował wspólny polsko-ukraiński komitet redakcyjny, w skład którego wchodziła w różnych okresach Janina Bier, przed wojną aplikantka adwokacka w Lublinie, działaczka frontu lewicy młodzieżowej. Wspólnie z komunistami ukraińskimi w latach 1942—1943 wydawała we Lwowie kilka czasopism, wśród nich „Przegląd Tygodnia”, później „Przegląd Dnia”. Z pismami tymi współpracowały — w redakcji i w technice — Maria Kuryluk, Danuta Wierzbiańska, Zofia Bielińska oraz Lidia Geppert. W prasie Obwodu Łódzkiego jedną z kolejnych redaktorek wydawanej tu „Trybuny Ludu” była Adela Hertz, z którą współpracowały Helena Rusinowicz oraz Mirosława Piękniewska. W pracach zespołu redakcyjnego „Głosu Łodzi” uczestniczyły Maria Krepa, później zaś skierowana tu ze Lwowa Janina Bier („Wanda”) oraz Maria Herr. Organ Łódzkiej Wojewódzkiej Rady Narodowej redagował zespół, w którego skład wchodziły Anna Hamer, Genowefa Bakalarczyk, Helena Chojakowa. Komitet Okręgowy PPR w Płocku wydawał gazetkę „Głos Mazowsza” — w zespole redakcyjnym pracowały przez pewien czas Barbara German i Jadwiga Ludwińska.

Członkiem kolegium redakcyjnego „Gwardzisty”, organu Gwardii Ludowej, a także autorką zamieszczanych w piśmie reportaży była Flora Boguszewska-Bieńkowska. Prócz tego uczestniczyła ona w pracach redakcji tygodnika Dowództwa Głównego AL — „Armia Ludowa” oraz „Głosu Warszawy”.

Podziemna prasa rewolucyjna była wydawana również tam, gdzie PPR, GL—AL nie działały, a miejscowe grupy i organizacje rewolucyjne, skupiając mieszkających tam Polaków, współdziałały z radzieckim ruchem partyzanckim. Na Wołyniu zgrupowanie „Jeszcze Polska nie zginęła”, dowodzone przez Roberta Satanowskiego, wydawało pismo o tej samej nazwie. Redagowała je Zofia Drózdź-Satanowska. Na terenie Za-



chodniej Białorusi Regina Szynder-Wojskowska, przy współpracy m. in. Fryderyki Fel, Marii Różyckiej i Celiny Szlajfman, redagowała dwa pisma tajne: „Partyzanta” i „Walkę”.

W wydawaniu podziemnej prasy młodzieżowej szczególnie znacząca była rola dziewcząt. Pierwszą redaktorką „Walki Młodych” była Hanna Szapiro-Sawicka, ostatnią zaś — do wybuchu powstania warszawskiego — Helena Jaworska. W redakcji pisma w różnych okresach pracowały: Janina Balcerzak, Halina Balicka, Maria Castelatti, Alicja Duchńska, Zofia Jaroszewicz, Halina Kaczmarska, Barbara Nalewajko, Eleonora Kazała i Wanda Zieleńczyk. Pisały one artykuły, dostarczały reportaży, opracowywały nadesłane do redakcji materiały. Poetki Wanda Zieleńczyk („Dziula”) i Zofia Jaroszewicz („Kasia”) oraz Helena Jaworska i Maria Castelatti pisały wiersze i piosenki, drukowane w podziemnym organie ZWM. Nikt wówczas nie znał ich imion ani nazwisk. Wanda Zieleńczyk jest autorką słów znanej pieśni — marsza GL: *My ze spalonych wsi*<sup>6</sup>.

Prasa lewicy socjalistycznej obejmuje dwie organizacje: Polskich Socjalistów (powstała we wrześniu 1941) oraz Robotniczą Partię Polskich Socjalistów (utworzoną w kwietniu 1943). Centralnym organem była „Barykada Wolności” i jej kontynuacja „Robotnik” PS, później RPPS. W redakcji „Barykady Wolności” działała, do czasu aresztowania przez gestapo, Illa Genachow. W pracach redakcji „Robotnika” uczestniczyła Halina Krahelska, działaczka społeczna, przed wojną inspektor pracy, zajmująca się ochroną pracy kobiet i młodzieży, publicystka i pisarka, członek AK. Wiosną 1943 r. z inicjatywy RPPS została utworzona nowa formacja wojskowa — Polska Armia Ludowa, z jej organami prasowymi: „Polska żyje” oraz „Kurier”; to ostatnie pismo było redagowane przy współpracy m. in. Marii Wiewiórskiej.

Jak już o tym była mowa, kobiety i dziewczęta najliczniej były reprezentowane we współpracy z drukarniami i w kolportażu. Pełniły tu rozległe i różnorodne funkcje. Pośród czterdziestu pracowników dwunastu warszawskich drukarni podległych Tajnym Wojskowym Zakładom Wydawniczym działał pięcioosobowy zespół kobiet: sekretariat zakładów i komórkę legalizacyjną prowadziła Maria Mierzejewska („Janka”); kierowniczką poczty konspiracyjnej między redakcjami i drukarniami była Helena Górską („Ewa”); najbliższymi ich współpracowniczkami były Maria Stefanowska-Olechowska („Krystyna”) i Zofia Chmyzowska-Sroczyńska („Barbara”). Ale nie tylko tego rodzaju zadania spełniały dziewczęta i kobiety, i nie tylko w drukarniach podległych TWZW. W samej tylko Warszawie — przypomnę — znajdowało się co najmniej 150 punktów drukarskich prasy tajnej. Nazwiska kobiet spotykamy również wśród

<sup>6</sup> M. Turlejska, *Kobiety i dziewczęta w prasie lewicy robotniczej (redakcje, technika, kolportaż)*, tamże, s. 101—108.

organizatorów i kierowników drukarni. Znamienny przykład w tym zakresie stanowi organizatorka i kierowniczka drukarni KON Celestyna Orlikowska („Szfefowa”, „Majstrowa”, „Przełożona”), przed wojną dyrektorka szkół średnich, instruktorka harcerstwa.

Kobiety pełniły też funkcje „masek”. Typowy przykład — wśród wielu innych — stanowiła drukarnia, w której wydrukowano i skąd rozprowadzano ponad milion druków akcji „N”. Mieściła się na Sadybie w Warszawie, w podziemiach willi Cecylii Taper-Korzeniowskiej („Teresa”), zamieszkałej tam z nieletnią córką Anną („Mała”), zaufaną gospożą Kazimierą Chedal i sądziwymi rodzicami. Matka i córka obsługiwały punkt obserwacyjny i system alarmowy, otwierały i zamykały maskowane przejścia, paliły makulaturę, wreszcie gotowały posiłki dla trzyosobowej załogi drukarni. W wypadkach wyjątkowych „Teresa” włączała się czynnie do akcji, wywożąc np. druki z drukarni lub też przywożąc nowe zapasy papieru.

Podobnie wyłącznie kobiety stanowiły ochronę drukarni „Rocha”. Stanisława Stefańska, żona drukarza, i Hanna Świetlicka („Monika”) prowadziły sklep z warzywami. W piwnicy pod sklepem pracowała drukarnia. Obie kobiety dostarczały papier, gotowały drukarzom posiłki. Stefańska w wózku swego synka, Rocha, pod becikiem przewoziła gazetki i materiały dla drukarni. Podobne przykłady maskowania drukarni przez kobiety można znaleźć i gdzie indziej. Tak np. na Woli Justowskiej w Krakowie uczestniczyły w pracach drukarni i kryły jej działalność Ludmiła Korbutowa oraz Aniela i Jadwiga Jakubowskie.

Stosunkowo liczniej aniżeli w innych organizacjach konspiracyjnych kobiety i dziewczęta były reprezentowane w drukarniach lewicy rewolucyjnej, gdzie obsługiwały ręczne prasy. Niektóre, jak np. Maria Turlejska („Jadzia”), Halina Szparowska-Gąsiorowska („Halina”) i inne, nauczyły się nawet sztuki drukarskiej (układania czcionek w winkielaku, ustawiania ich na płycie). Inne przepisywały na maszynie na woskówkach teksty wiadomości i artykułów, odbijały na powielaczu, pakowały i roznosiły paczki z prasą. Z zatrudnionych w technice PPR łącznie ponad trzydziestu osób (ich skład zmieniał się, głównie w rezultacie aresztowań) co najmniej połowę stanowiły dziewczęta i kobiety. Halina Szparowska była kierowniczką drukarni „Głosu Warszawy”, której obsadę stanowili ponadto jej mąż Tadeusz Gąsiorowski i jego matka. Halina zaopatrywała drukarnię w papier i farbę, odbijała, wynosiła paczki na umówione punkty. Pierwszą organizatorką techniki Gwardii Ludowej była również kobieta. Wśród osiemnastu osób pracujących w zmieniającym się zespole techniki „Trybuny Wolności” było siedem kobiet, nie licząc tych, w których mieszkaniach drukowano pismo. Od maja 1942 do września 1943 r. zecernia i drukarnia przenosiły się do dziewięciu różnych lokali. Dopiero od jesieni 1943 r. nastąpiła stabilizacja: drukarnia wraz z zecernią znalazły stałe pomieszczenie. Wiele dziewcząt, m. in.

Wanda Zieleńczyk, Janina Balcerzak, Marta Tarłowska, Nina Kranz-Sztuczynska oraz jej siostra Helena, pracowało przy odbijaniu „Walki Młodych”.

Kolportaż gazetek i innych wydawnictw konspiracyjnych prowadziły zazwyczaj zespoły kolportererek (rzadziej kolporterów) rozprowadzających wydawnictwa danego środowiska. Kierowniczkami zespołu kolportującego pisma ZWZ—AK były: Alicja Lasecka („Lilka”) z POW, przedwojenna urzędniczka Ministerstwa Spraw Wojskowych, oraz Stanisława Tomczukowa („Ada”), również z POW. Od jesieni 1940 r. prasę ZWZ zaczęto rozprowadzać w sposób centralnie zorganizowany. Pion centralnego kolportażu stanowił, uruchomiony jako pierwszy, zespół kolporterski zwany zespołem dromaderek. Był to zarazem zespół podstawowy, pracował bowiem — z niewielkimi zmianami — przez cały okres okupacji. W jego skład wchodziły: Stanisława Tomczukowa, jako kierowniczka zespołu, Ewa Lipińska („Elka”), Maria Romanówna („Iza”), Alicja Lasecka, Maria Gruberska („Marylka”) i jej siostra — „Helena”, Zofia Lubińska („Stefania”) Halina Kozłowska („Halszka”), Janina Kowalska („Janina”) oraz jej córka Irena, Jadwiga Wojtkiewicz („Ludwika”), Maria Olbromska („Wiktoria”), Janina Milczarek („Julia”), Stanisława Nakonieczna („Tola”) i inne. W większości były to osoby w wieku 30—50 lat, z wieloletnim doświadczeniem w różnego rodzaju pracach społecznych. Kilka z nich wywodziło się z Legionów oraz z POW. W końcowej fazie w centralnym kolportażu pracowało ok. trzydziestu dziewcząt i kobiet. Osobną sieć stanowił kolportaż BIP KG, obejmujący swym zasięgiem wszystkie tereny, bez włączonych do Rzeszy. Kierowała nim (od wiosny 1941 r.) Wanda Kraszewska-Ancerewiczowa („Lena”), przed wojną instruktorka ZHP. Zespół liczył w tym okresie siedemnaście kolportererek; do najdłużej pełniących służbę należały Aniela Rosier-Siedlecka, architekt, harcerka, Jadwiga Mikulicz, urzędniczka, i Celestyna Orlikowska, nauczycielka. W akcji „N” praca kolportererek ząbębiała się z pracą kuriererek oraz łączniczek, dlatego pełniły one niekiedy więcej aniżeli jedną funkcję. Oto kilka spośród nazwisk i pseudonimów: siostry Jadwiga („Greta”) i Barbara („Julia”) Wolskie, Alicja Halpernowa („Janka”), Zofia Siemaszkowa („Anna”), Maria Sokołowska („Maria”), Genowefa Piłatowicz („Ewa”), Jadwiga Raczyńska-Zajac („Jadzia”).

Centralnym kolportażem pism PPS—WRN kierowała L. Wolniewska („Joanna”). Zespół był kilkunastoosobowy, jego członkinie — w większości siostry lub żony doświadczonych działaczy PPS — miały za sobą kilkuletni staż w pracy organizacyjnej. PPS—WRN już w początkach listopada 1939 r. nawiązała kontakty z przedstawicielami lokalnych władz dawnych OKR—PPS na terenie kraju, większych ośrodków dawnych klasowych związków zawodowych oraz organizacji robotniczych zajmujących się oświatą i sportem. Łączność utrzymywała: Adela Purtałowa („Ada”), Stefania Krygierowa („Stefa”), Krystyna Strażycowa („Krysty-

na”), Anna Witkiewiczówna („Marta”), Sophie Siebert-Wojtan („Zocha”) — ta z niemieckimi ośrodkami socjalistycznymi w Łodzi i Pabianicach, Wanda Oppman-Pohl („Hanka”), Stanisława Majkowska („Loda”), Wanda Jackowska („Wanda”) oraz Maria Morawiecka („Mera”).

Sieć kolportażową ruchu ludowego zorganizowały działaczki „Wici”: Maria Maniakówna (pierwszy szef łączności i kolportażu), Maria Żelechowska-Wyrzykowska i Henryka Kryczkówna-Kamińska. W skład centralnego zespołu kolportażowego wchodziły ponadto: Maria Biernacka, Zofia Borkowska-Cabajowa, Helena Brodowska, Bożena Chadajówna, Irena Drohojowska, Weronika Dzierżkówna, Krystyna Idzikowska, Stefania Jachimowiczówna, Eugenia Jagiełłówna-Łysiowa, Michalina Munkiewiczowa („Michasia”), Zofia Nowak, Zofia Podkowińska-Wojtasiowa, Barbara Poniatowska, Urszula Resztak, Stanisława Stefańska, Anna Szalbut, Barbara Wiejakowa, Zofia Załęska, Stanisława Szeliska, Anna Świetlicka, Irena Kowalska, Krystyna Czerwijowska, Ludwika Wiśniewska i Joanna Niećko. Jesienią 1943 r., po aresztowaniu M. Maniakówny i M. Żelechowskiej, kierownictwo centralnego kolportażu objęła Helena Brodowska, pełniąc tę funkcję do czasu powstania warszawskiego.

Kolportaż prasy ludowej w terenie spoczywał głównie w ręku członkiń LZK i sanitariuszek Zielonego Krzyża, które prócz obsługi sanitarnej oddziałów BCh pełniły również obowiązki łączniczek i kolportererek, dostarczając prasę do oddziałów leśnych.

Za organizację kolportażu pism PPR w Warszawie do początków 1943 r. była odpowiedzialna Hanna Szapiro-Sawicka. Początkowo w pięcioosobowym zespole Kolportażu Centralnego pracowały dwie kobiety: Zofia Chełchowska i Józefa Szymańska. W miarę rozwoju działalności wydawniczej partii pracowników kolportażu przybywało. Jesienią 1943 r. i zimą 1944 r. zespół liczył dziesięciu—piętnastu kolporterów. Do najdłuższej pracujących — od 1942 r. do czasu powstania warszawskiego — należały Zofia Kręglewska („Jasna”) i Maria Kordala („Maryla”). Z piętnastu kolporterów „Głosu Warszawy” — trzynastie to dziewczęta.

Również w kolportażu PS—RPPS pracowało wiele dziewcząt i kobiet. Kierowniczką kolportażu „Barykady Wolności”, „Robotnika” i innych wydawnictw RPPS była Katarzyna Deneka („Wiśka”). Centralną Techniką RPPS kierowała przez pewien czas Krystyna Strusińska („Lena”). Ze stu pięćdziesięciu pięciu osób pracujących w technice i kolportażu „Barykady Wolności”, wydawanej w ciągu blisko dwóch lat (do kwietnia 1942 r.), czterdzieści dwie to kobiety i dziewczęta: kolporterki, łączniczki i utrzymujące składy kolportażowe. Wśród osiemdziesięciu ośmiu osób zatrudnionych w technice i kolportażu „Robotnika” pracowało dwadzieścia siedem kobiet. Wielu nazwisk nie udało się odtworzyć po latach. Zapomniane zostały imiona, nawet pseudonimy, zatarły się twarze, nieznane są ich dalsze losy. Wśród znanych działaczek figurowały: Magda Kretkowska, Wanda Wojeńska-Wieczorek, Wanda Jaku-

bowska, Janina Świącicka, Halina Kuczkowska, Leokadia Strusińska, Kazimiera Chudoba. Ale są również i takie nazwiska, które brzmią niemal anonimowo: Ziółkowska, Pieńkowska, Krajewska, Szczepańska. Jedne z wielu, a były ich dziesiątki i setki...

Udziału dziewcząt i kobiet w konspiracyjnym ruchu wydawniczym nie da się dziś podsumować, zwłaszcza że wiele z nich kryje nadal konspiracyjna anonimowość; tylko o niektórych mogłam napisać. Bez obawy popełnienia błędu można jednak stwierdzić, iż rola ich w tej dziedzinie ruchu oporu była znaczna, a w praktycznym wykonywaniu istniejących zadań (łączość, kolportaż) częstokroć decydująca o ich powodzeniu. Pod ciągłą groźbą tortur i śmierci w lochach gestapo publicystki prasy tajnej, dziennikarki, łączniczki, kolporterki wykonywały dobrowolnie przyjęte na siebie obowiązki. Terror okupanta, denuncjacje, zdrada, nieostrożność dziesiątkowały je przez cały czas okupacji<sup>7</sup>. Gdy jedne ginęły z rąk wroga, zastępowały je inne. W pejzażu tamtych lat wszystkie one, ze swymi jakże często dramatycznie zamkniętymi życiorysami, stanowią niewątpliwie fenomen kulturowy, ideowy i psychologiczny.

---

<sup>7</sup> Spośród wymienionych w niniejszym tekście dziewcząt i kobiet — pracowniczek prasy tajnej — zginęły z rąk okupanta: Janina Bier, Zofia Dunin-Borkowska, Katarzyna Deneka, Małgorzata Fornalska, Illa Genachow, Krystyna Idzikowska, Zofia Jaroszewicz, Irena Kowalska, Janina Kowalska, Eleonora Kazała, Halina Krahelska, Helena Kranz, Helena Moskwa-Fikowa, Wacława Marek, Barbara Nalewajko, Barbara Poniatowska, Krystyna Stalińska, Anna Szalbut, Hanna Szapiro-Sawicka, Irena Tomasiak, Wanda Zieleńczyk. Niewiele pozostało świadectw ostatnich chwil tych, które zginęły. Oto fragment jednego z nielicznych „grypsów”, jakie się zachowały, pisany przez Irenę Tomasiak, która wraz z siostrą Ewą od jesieni 1943 r. przebywała w celi nr 35. Obie siostry skazane zostały na śmierć. Irena, dwudziestopięcioletnia, współpracowała w wydawaniu „Trybuny Ziemi Lubelskiej”, była również kolporterką prasy PPR w północnych powiatach Lubelszczyzny. Pisała 16 II 1944 r. do swej matki, również aresztowanej: „Mateczko, pamiętaj o tym, że nie wolno jest Wam płakać ani rozpaczać. Musisz być silna, znieść to wszystko, aby kiedyś móc powtórzyć, co i jak było — innym. My nie wiemy, co będzie z nami, niemniej idziemy z dumnie podniesioną głową. A Ty kiedyś też będziesz z nas dumna — prawda?” (Turlejska, *op. cit.*, s. 107).